

Język polski, kl. VII, 16.04.2020 r. – Monika Kowalczyk

Temat: Wprowadzenie do lektury „Kamienie na szaniec”.

1. Autor: Aleksander Kamiński (pełna biografia w podręczniku na str. 102; zapoznaj się z tekstem). Zapis do zeszytu:

Aleksander Kamiński (1903 – 1978); pedagog, instruktor harcerski, żołnierz Armii Krajowej. Kamiński nie zajmował się pisarstwem zawodowo, niemniej w jego dorobku można wskazać doskonale publikacje literackie. Powieść „Kamienie na szaniec” ukazała się pierwszy raz w roku 1943. Kamiński wydał ją wówczas pod pseudonimem Juliusz Górecki. W czasie wojny autor rozszerzał opowieść o kolejne wydarzenia. Ostateczny kształt uzyskała w 1946 roku.

Ciekawostka:

Historia opisana przez Kamińskiego najpierw funkcjonowała jako opowieść podyktowana żonie, Janinie Kamińskiej (1899–1992) w 1943 roku. Warto podkreślić, że w pierwszym wydaniu, opatrzonym symbolem Polski Walczącej, autor nie zamieścił sceny śmierci „Zośki” (Tadeusza Zawadzkiego), ponieważ harcmistrz jeszcze żył. Dopiero w wydaniu powieści z 1944 roku Kamiński zawarł informację o śmierci Zawadzkiego. Pisarz we wszystkich wojennych wydaniach *Kamieni na szaniec* użył zmienionych imion głównych bohaterów: „Rudy” nazywa się „Czarny”, „Zośka” to „Staśka”, a „Alek” nosi imię „Wojtek”. Prawdopodobnie ze względu na bezpieczeństwo członków organizacji.

2. Tytuł: „Kamienie na szaniec”

Tytuł został zaczerpnięty z wiersza Juliusza Słowackiego „Testament mój”:

„Lecz zaklinam: niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie, przez Boga rzucone na szaniec”

Całość wiersza do przeczytania dla chętnych:

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/testament-moj.html>

- Scena śmierci Rudego w rozdziale „Pod Arsenalem”.

„Gdy w godzinie pewnej ulgi któryś z przyjaciół zaczął deklamować wiersz o tym, jak to będzie za dziesięć lat, Rudy przerwał z uśmiechem.

- Powoli, panowie, spokojnie.- I machnął ręką. A po chwili: - Powiedz raczej, Jasiu, ten wiersz Słowackiego...

Zapanowała cisza. Czarny Jaś, starając się opanować głos, mówił „Testament”. Rudy trzymał w dłoni rękę Zośki i szeptem powtórzył sinymi wargami jedną ze zwrotek: „Lecz zaklinam...”

Rudy i Alek umarli tego samego dnia.

- Pamiętnik Tadeusza Zawadzkiego („Zośki”) napisany przez niego po śmierci kolegów nosił tytuł „Kamienie rzucone na szaniec”.